

## Charles H. Kahn: Literatura sokratyczna

Sukces Platona-dramaturga jest tak wielki, że częstokroć błędnie uważano go za historyka. Dlatego też historia filozofii przedstawia myśl Sokratesa na podstawie jego portretu, jaki stworzył Platon w swych dialogach. Nie tylko współcześni badacze ulegli powyższemu złudzeniu – pisze Charles H. Kahn w monografii „Platon i dialog sokratyczny”, która niebawem, dzięki Państwa wsparciu, będzie mogła ukazać się nakładem Teologii Politycznej.

Celem przyświecającym nam w tym wstępnym rozdziale jest przede wszystkim usytuowanie Platona w konkretnym czasie i miejscu, dzięki czemu będziemy mogli uniknąć czegoś, co można by nazwać stwarzaną przez dialogi jego pióra „iluzją optyczną”. Mam tutaj na myśli dokonane w nich niezwykle skuteczne odtworzenie dramatycznej atmosfery wcześniejszej – w stosunku do ich autora – epoki oraz intelektualnych środowisk schyłku wieku V, kiedy to Sokrates konfrontuje się z sofistami i ich uczniami. Mimo że nie jest to łatwe, musimy bezustannie pamiętać o przepaści dzielącej wykreowany przez Platona świat sztuki od świata rzeczywistego, w którym wypracował on swoją filozofię. Nie istniał już wówczas świat Protagorasa, Gorgiasza, Hippiasza czy Trazymacha. Gdy Platon pisał swe dialogi, żadna z wyżej wspomnianych postaci – z wyjątkiem Gorgiasza, który był długowieczny – zapewne już nie żyła. Protagoras zmarł, gdy Platon był jeszcze dzieckiem, akcja zaś zatytułowanego jego imieniem dialogu rozgrywa się przed narodzinami autora. Świat intelektualny, do którego

należy dzieło Platona, charakteryzują nie postaci z jego dialogów, lecz myśli i pisma współczesnych mu autorów i rywali, takich jak retor Izokrates czy rozmaici uczniowie Sokratesa.

Nasz przegląd porównawczy literatury sokratycznej będzie miał więc na celu skorygowanie mylącej perspektywy historycznej, wpisywanej w dzieło Platona. Nie oznacza to jednak, że jest to mój cel jedyny. Przynajmniej jedna cecha omawianego gatunku może mieć decydujące znaczenie dla interpretacji myśli Platońskiej. Cechą tą jest imaginacyjny charakter literatury sokratycznej, bazującej zasadniczo na fikcji.

*Nie ma pewności, czy wiara w historyczną adekwatność dialogów została potwierdzona przez analizę krytyczną tekstów sokratyków*

Sukces Platona-dramaturga jest tak wielki, że częstokroć błędnie uważano go za historyka. Dlatego też historia filozofii przedstawia myśl Sokratesa na

podstawie jego portretu, jaki stworzył Platon w swych dialogach. Nie tylko współcześni badacze ulegli powyższemu złudzeniu. Podobnie jak William K.C. Guthrie czy Vlastos, również sam Arystoteles uznaje historyczną adekwatność obrazu Sokratesa, na jaki natrafiamy w *Protagorasie* i *Lachesie*. Tego samego zdania są stoicy, jednak zarówno Arystoteles, jak i oni interesowali się filozofią, nie zaś historią jako taką, dlatego też postać Sokratesa posłużyła tym myślicielom jako egzemplifikacja określonego stanowiska w teoretycznej debacie. Tymczasem idący w ich ślady badacze współcześni pretendują do uprawiania historii. A ponieważ traktują oni twory literackiej

wyobraźni Platona jakby to były dokumenty o charakterze historycznym, otrzymujemy w rezultacie pseudohistoryczny opis Sokratejskiej filozofii.

Do jeszcze bardziej niefortunnych konsekwencji powyższa postawa prowadzi w zakresie interpretacji Platońskiego dzieła. Wśród badaczy anglojęzycznych w dalszym ciągu dominuje pogląd, że filozofia Sokratesa znajduje zasadniczo wierne odzwierciedlenie we wczesnych dialogach Platona. Ten rzekomy pewnik historyczny służy następnie jako wyznacznik konkretnego, sokratycznego etapu w filozoficznym rozwoju Platona. Nie ma pewności, czy taka wiara w historyczną adekwatność dialogów zostałaaby potwierdzona przez analizę krytyczną tekstów sokratyków. Dlatego też jednym z celów, jakie stawiam sobie w niniejszej wstępnej analizie, jest podważenie podstaw, na których opiera się pogląd tradycyjny – przynajmniej w tym zakresie, w jakim jego przesłankę stanowi uznanie wczesnego, sokratycznego etapu w dziele Platona. Następnie przystąpimy do przedstawienia koncepcji alternatywnej, ufundowanej na zgoła odmiennych założeniach.

Niniejsze, mające burzycielski charakter przedsięwzięcie nie jest jedynym wnioskiem, jaki można wyciągnąć z takiej analizy porównawczej. Portrety Sokratesa, na jakie natrafiamy w pismach Ajschinesa, Fedona i Ksenofonta, uderzająco się od siebie różnią – a różnice między nimi są tak samo duże, jak między nimi i Platonem, mimo że wszystkie cztery portrety łączy coś w rodzaju podobieństwa rodzinnego. Owa różnorodność odsyła do tego, co stanowi osobliwość Platońskiej wersji Sokratesa, i pomaga nam uzmysłwić sobie dystans dzielący fikcję literacką od rzeczywistości historycznej. Nie można też zapominać o nader istotnym zjawisku w sferze literatury, zwanym dzisiaj intertekstualnością. Dysponujemy co najmniej dwoma

fragmentami pism Antystenesa i trzema fragmentami pism Ajschinesa, tak ściśle odnoszącymi się do passusów pochodzących z dialogów Platona, że w naturalny sposób nasuwa się przypuszczenie, że albo Platon robi aluzję do jakiegoś wcześniejszego tekstu, albo też jakiś inny sokratyczny autor odpowiada Platonowi. Możemy zatem usytuować Platona w obrębie literackiej wspólnoty autorów sokratycznych, prowadzących ze sobą dialog za pośrednictwem swoich tekstów.

Dołącz do grona darczyńców monografii *Platon i dialog sokratyczny* Charlesa H. Kahna!

Dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego